

Rynek pracy. Perspektywa instytucjonalna

Data opublikowania: 11.08.2015

Zrecenzował(a) Piotr P. Płucienniczak Redakcja naukowa mgr Andrzej Klimczuk

Pogłębiany namysł nad transformacjami rynku pracy nie jest czynnością szczególnie popularną wśród socjologów. Socjologia pracy w Polsce po 1989 jest traktowana po macoszemu, choć młode pokolenie badaczy i badaczek (takich jak Jan Czarzasty [1], Julia Kubisa [2] czy Adam Mrozowicki [3]) powoli zmieniają tę sytuację. Już we wstępie do swojej książki Wiesława Kozek zauważa, że jej propozycja to jedna z nielicznych monografii problemu nie tylko w kraju, ale i za granicą. Perspektywa instytucjonalna oznacza, że autorka opisuje rynek pracy jako samoistne pole społeczne, które rządzi się własnymi regułami i narzuca te reguły jednostkom operującym w jego obrębie. To przywiązanie do „samostanowienia” generuje, jak pokażę w dalszej części recenzji, poważne problemy. Książka stara się łączyć dwie funkcje: wprowadzenia w tematykę badania rynku pracy (niczym podręcznik) oraz zarysowywania realiów tego rynku (niczym monografia). Definicja każdego pojęcia uzupełniana jest obrazem związanej z nim sytuacji. To dobry pomysł, niestety, jak pokażę niżej, pociągający za sobą spore ograniczenia.

Książkę rozpoczyna próba przełożenia ekonomicznego modelu idealnego rynku pracy (doskonale przejrzystego, w pełni konkurencyjnego itd.) na język analizy socjologicznej oraz zarysowanie przyjętej przez autorkę perspektywy instytucjonalnej. W rozdziale drugim wprowadzone zostają elementarne wskaźniki kondycji rynku pracy: aktywność ekonomiczna, stopa i status zatrudnienia, gospodarka nieformalna oraz bezrobocie. Abstrakcyjne pojęcia wypełnia autorka konkretną treścią, przytaczając względnie aktualne dane (najnowsze z 2009 roku) oraz autorski komentarz na temat ich zmian w okresie transformacji ustrojowej. W następnym rozdziale Kozek rozważa kulturowe ujęcia pracy oraz przedstawia wyniki badań sondażowych dotyczących postaw wobec pracy i szerzej – różnych aspektów gospodarki rynkowej – w społeczeństwie polskim.

Kluczowym i najbardziej obszernym jest rozdział poświęcony segmentacji rynku pracy, czyli jego wewnętrznym podziałom. Socjolożka opisuje, a następnie pokazuje praktyczne realizacje, segmentację zawodową, sektorową, terytorialną, formalną, na podstawie dominujących form zatrudnienia, podział na rynek wewnętrzny i zewnętrzny oraz centralny i peryferyjny. Dość szczegółowo zostają przedstawione różne typy bezrobocia (frykcyjne, strukturalne itd.) oraz zakres ich obecności w Polsce. Autorka przygląda się następnie tematyce mobilności pracowników, przede wszystkim w kontekście krajowym oraz opisuje mechanizmy dostosowawcze między rynkiem pracy a systemem edukacyjnym w kontekście tzw. „paradygmatu dopasowania”. Książkę wieńczy przegląd polityk wpływających na rynek pracy podejmowanych przez kolejne rządy po 1989 roku oraz krótkie podsumowanie procesu instytucjonalizacji rynku pracy i wyłaniania się właściwych mu norm oraz

instytucji (rozumianych zarówno jako organizacje oraz jako wzorce zachowań).

Ze szkodą dla książki, autorka sprawia wrażenie zaabsorbowanej przez formalną, ekonomiczną perspektywę, przez co wywód w wielu miejscach socjologom i socjolożkom wydać się może arbitralnie ograniczony. Widać to szczególnie w kilku aspektach. Wielokrotnie przywoływane są „czyste”, „wolne”, „idealne” czy „doskonałe” ujęcia rynku charakterystyczne dla nauk ekonomicznych, a następnie autorka wykazuje, w jakim stopniu rzeczywistość społeczna nie spełnia postulatów stawianych przez tego typu modele (siła robocza nie jest idealnie mobilna, aktorzy nie posiadają pełnej wiedzy o stanie rynku itd.). Tego rodzaju para-normatywne podejście w socjologii musi dziwić. Zaskakiwać może również całkowite pominięcie tematyki klas społecznych oraz antagonistycznej gry interesów wynikających z utowarowienia pracy. Co interesujące, nazwisko Karola Marksa pojawia się w książce tylko raz, w jednym zdaniu z faszystowskim i komunistycznym totalitaryzmem, które „podporządkowały gospodarkę logice wojny” (s. 69). Nie pojawia się również Max Weber i jego koncepcja, wedle której klasy społeczne są pochodnymi szans rynkowych. Czy segmentacja rynku pracy to koncepcja zdolna zastąpić myślenie w kategoriach klas? Oznaczałoby to ogromne zawężenie problematyki relacji między strukturą społeczną a gospodarką.

Bardzo niewiele uwagi poświęca się problematyce organizacji/aktorów rynku pracy: tematyka dialogu społecznego zajmuje dokładnie pół strony, organizacjom pracowników i przedsiębiorcom poświęcone jest mniej więcej tyle samo miejsca. Ponownie daje o sobie znać przywiązanie do ekonomii i metodologicznego indywidualizmu.

Problemy tego rodzaju nie pojawiałyby się przy przyjęciu szerszej perspektywy poznawczej, która ujmowałaby rynek pracy jako instytucję w otoczeniu innych instytucji, a nie – na wzór ekonomii – autonomiczną i samoregulującą się instytucję. Brak tu spojrzenia uwzględniającego znaczenie polityki, szerszych przemian gospodarczych i społecznych. Pouczającym byłoby ujęcie przemian rynku pracy w kontekście takich właśnie procesów. Owszem, w rozdziale dziesiątym prezentowane są polityki rynku pracy podejmowane przez kolejne rządy po 1989 roku, lecz narracja skupia się na programach przeciwdziałania bezrobociu, podczas gdy jest to jedynie wycinek szerszych polityk dotyczących rozwoju gospodarki krajowej, płac oraz dialogu społecznego.

Druga wada książki, bardziej już retoryczna niż merytoryczna, to przywiązanie do perspektywy specyficznej „tranzytologii”. Nie chodzi tu o tranzytologię jako naukę o zmianie społecznej jako takiej, lecz jej paradygmat charakterystyczny dla polskiej socjologii, zwłaszcza lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Niestawnym przykładem tego podejścia jest pojawienie się silnie wartościującego pojęcia „homo sovieticus” wobec poszkodowanych w procesie transformacji. Tutaj szczęśliwie nie zostało ono przywołane. Wielokrotnie za to pojawia się topos „dojrzałych” i „niedojrzałych” rynków i społeczeństw czy bycia przez Polskę „krajem na dorobku”, „goniącym Zachód”. Autorka kładzie nacisk na kulturowe przyczyny rzekomych zapóźnień cywilizacyjnych, w tym takie jak przywiązanie do stabilnych form zatrudnienia (s. 131), brak wiary (s. 32) i nadziei (s. 175). Z drugiej strony, analfabetyzm nie jest dużą barierą w zdobyciu zatrudnienia (s. 43). W „Strefie przejścia” Boris Buden [4] nazywa takie podejście „infantyliżującym” opisywane społeczeństwa i idealizującym państwa globalnego Zachodu.

Skupiając się na czynnikach kulturowych, książka pomija polityczne, lokalne i globalne uwarunkowania rozwoju gospodarczego, które wyjaśniają przynajmniej część przywoływanych w niej niedoskonałości wolnego rynku

pracy. Niewiele uwagi poświęca się wpływowi Unii Europejskiej na kształt gospodarki czy blisko związany z tym problem emigracji. Brak też oceny konsekwencji globalnej recesji, która rozpoczęła się w 2008 roku, oraz pogłębionej analizy często dyskutowanych zjawisk „umów śmieciowych” i „prekarności”. By uniknąć ślepych uliczek tranzytologii i ekonomicznego modelowania, należałoby przywołać teoretyków związanych ze szkołami rozwoju zależnego [5] bądź systemów-światów [6], choć nawet uwzględnienie czynnika globalizacji oraz globalnego podziału pracy pozwoliłoby na znaczne pogłębienie wywodu. Istotne rozróżnienie na rynki sektora centralnego i peryferyjne zostało zaaplikowane polskiemu rynkowi pracy, brak jednak spojrzenia na niego jako peryferyjny wobec innych. Ujmując problem inaczej: w książce drobiazgowo opisuje się instytucję rynku pracy od wewnątrz, lecz pomija jej zewnętrzny kształt oraz instytucje, z którymi ona sąsiaduje. Oczywiście, można to tłumaczyć przyjętą przez autorkę perspektywą – obrona tego rodzaju jest jednak nieprzekonująca.

Możemy się tylko zastanawiać, dlaczego tak doświadczona badaczka spraw pracowniczych i osoba od wielu lat zaangażowana w działalność związkową, zdecydowała się opublikować tak mało socjologicznie wrażliwą książkę. Pozostaje ona ważnym wprowadzeniem w tematykę badania rynku pracy oraz zawiera bogaty wybór danych z lat 1989-2009 z komentarzem (niemal 130 tabel bądź wykresów!), niewątpliwie przydatny przy wyprawach badawczych na teren rynku pracy. Propozycja Kozek owszem, wypełnia lukę w literaturze dotyczącej rynku pracy w Polsce, niestety, robi to w sposób pozostawiający wiele do życzenia.

Przypis:

[1] Jan Czarzasty, *Stosunki pracy w handlu wielkopowierzchniowym w Polsce* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH 2010).

[2] Julia Kubisa, *Bunt białych czepków. Analiza działalności związkowej pielęgniarek i położnych* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 2014).

[3] Adam Mrozowicki, *Coping with social change. Life strategies of workers in Poland's new capitalism* (Leuven: Leuven University Press 2011).

[4] Boris Buden, *Strefa przejścia. O końcu postkomunizmu* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2012).

[5] Fernando Henrique Cardoso, Enzo Faletto, *Zależność a rozwój w Ameryce Łacińskiej. Próba interpretacji socjologicznej* (Warszawa: Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego 2012).

[6] Immanuel Wallerstein, *Analiza systemów-światów. Wprowadzenie* (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie DIALOG 2007).◆◆◆

Sposób cytowania:

Piotr P. Płucienniczak: Recenzja: Wiesława Kozek: Rynek pracy. Perspektywa instytucjonalna, 2013, w:
<https://www.pol-int.org/pl/publikacje/rynek-pracy-perspektywa-instytucjonalna#r2976>.

<https://www.pol-int.org/pl/publikacje/rynek-pracy-perspektywa-instytucjonalna?j5Q6rewycZ5HtUDXTWpx7UZE=1&r=2976>